



ROSTING,
Wysoki Komisarz Ligi
Narodów, odbył w War-
szawie konferencję z min.
Becklem.

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



BENEVIDES
gen. armii peruwiań-
skiej, obrany został przy-
dentem republiki Peru.

ROK XI.

NIEDZIELA, 21-go MAJA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 140

KRWAWE WIDMO ZBRODNI ŁANIUCHY

pojawiło się na salach sądu — Sensacyjne procesy spadkobierców
o majątek po zamordowanych

Łaniucha złożył zeznania w więzieniu Świętokrzyskiem

Łódź, 21 maja.
(gr) Zbrodnia, popełniona przez Łaniuchę w składzie pianin i fortepianów będzie pamiętna po wsze czasy. Ten morderca jakiego nie znają kroniki kryminalne naszego kraju, zabił małżonków Tyszerów — swych pracodawców w lokalu ich przedsiębiorstwa, a potem, tylko dla tego, że się obawiał, iż służąca, domniemany świadek zbrodni, może go wydać — na wszelki wypadek usunął ją. Zabił pod miastem i trupą zostawił w rowie, w polu.

Od tego czasu upłynęło już przeszło cztery lata. Łaniucha — skazany na dożywotnie ciężkie więzienie odsiadyuje karę w więzieniu świętokrzyskiem... Sprawa nie została zapomniana, ale przestała być aktualna: nad mogiłami zamordowanych zapanował spokój.

Takby się zdawało. Tak jednak nie jest.

Łaniucha, jak krwiożerczy upiór, pojawia się znów na sali sądowej. — pojawia się od dawna i jeszcze wiele razy nazwisko tego mordercy będzie wymieniane, lub przynajmniej wspomniane przez sędziów i adwokatów.

Teraz prawują się między sobą spadkobiercy zamordowanych.

Toczą się równocześnie dwa procesy. Jedna i druga strona chce wydstać jak najwięcej: Łaniucha położył kres życiu spadkodawców. Krwawy był to kres, i ta krew nie pozwala zgodzić się stronom.

Nieboszczka Tyszerowa była zamężna po raz drugi. Pierwszym jej mężem był ś. p. Grzegorzewski, założyciel składu pianin i fortepianów. Tyszer był stroicielem i polerownikiem u Grzegorzewskiego. Szełowa wyszła za niego po krótkim wdowieństwie. Tyszerowa była z domu Burs. Miała kilku braci. Dzieci ani Tyszerowie, ani Grzegorzewscy nie mieli. Po strasznej śmierci małżonków Tyszerów — zosta-

ło 60 pianin i fortepianów. — majątek bądź co bądź spory.

Komu się należy ten majątek. Tyszer nic nie wniósł i nic nie miał, gdy wstępował w związek małżeński ze swą sześcioro. Tyszerowie — najbliżsi krewni Tyszera nie powinni zatem mieć pretensji do majątku pozostałego po małżonkach. Wielka liczba pianin i fortepianów stała się własnością przyszłej Tyszerowej dopiero po śmierci jej pierwszego męża. A więc i ona nic nie posiadała. Wszystko pochodziło od zmarłego Grzegorzewskiego.

Z pretensją do spadku bezpośrednio po śmierci ofiar Łaniuchy wystąpił brat Grzegorzewskiego zamieszkały w Lu-

blinie. P. Grzegorzewski wszczął postępowanie spadkowe i zainicjował proces cywilny, który jest na wokandzie prac naszego sądu już od paru lat.

Z drugiej strony bracia zmarłej Tyszerowej, pp. Bursowie, złożyli podanie do sądu o zabezpieczenie posagu, ja ki nieboszczka według zapisu w intercyzie wniosła przed ślubem swemu pierwszemu mężowi Grzegorzewskiemu. Oczywiście, iż to żądanie ma charakter odwetu przeciwko żądaniu p. Grzegorzewskiego z Lublina.

Sprawę pp. Bursów prowadzi adw. Adamowicz. P. Grzegorzewskiego zastępuje apl. adw. Wiener.

Procesy jeszcze się nie skończyły.

Sąd nie wypowiedział się jeszcze ostatecznie,

kto dojdzie do majątku jaki zawałował po strasznym morderze Łaniuchy.

Łaniucha został przed niedawnym czasem

przesłuchany w więzieniu:

miał podać niektóre szczegóły dotyczące ilości instrumentów na składzie: instrumenty te jakby pod ziemię się zapadły — niema ich.

Te dwa procesy odświeżyły znów dawną, jakże potworną sprawę... Miejmy nadzieję, że gdy się sprawy skończą w sądzie łódzkim — wreszcie rzecz zgienie i pokryje się pyłem czasu... (G)

Mord seksualny czy rabunkowy?

Zmasakrowane zwłoki młodej kobiety pod mostem
w Łowiczu — Nowa zagadka kryminalna

Warszawa, 20 maja.
Od trzech miesięcy już prowadziły warszawskie władze śledcze dochodzenie w celu wyjaśnienia tajemnicy kraw-

wego mordu, dokonanego w Łowiczu. Przed trzema miesiącami znaleziono w pobliżu mostu zwłoki jakiejś kobiety. Jak się okazało, była to służąca Ja-

nina Barczakówna. Została ona w bestjałski sposób zamordowana uderzeniem tępego narzędzia w głowę.

Sekcja zwłok wykazała, że zwłoki zostały zbezczeszczone po śmierci.

Przez dłuższy czas władze były przekonane, że Barczakówna została zgwałcona a następnie zamordowana w końcu jednak powstało przypuszczenie, że padła ona ofiarą

PODOBNOŚĆ WYRAFINOWANEJ
ZBRODNI, CO Ś. P. LUSIA ZAREMKA

i że seksualne tło zbrodni zostało upozorowane.

Do Łowicza wysłany został jeden z najzdolniejszych wywiadowców warszawskich, który obecnie po trzech miesiącach ukończył już dochodzenie.

Podobno wynik jego ma być pozytywny, jednak władze trzymają wszystkie szczegóły dochodzenia w ścisłej tajemnicy.

Związki włóknarzy interweniują w sprawie licznych strejków w fabrykach warszawskich

Łódź, 21 maja.
(It) Jak się „Express” dowiaduje, na środę zwołane zostały posiedzenia zarządów wszystkich związków włóknarzy w Łodzi celem omówienia sytuacji, jaka obecnie wytworzyła się w łódzkim przemysle włókienniczym. Przez wszystkie fabryki przechodzi bowiem fala strajków. Gdy konflikt likwiduje się w jednym zakładzie fabrycznym — rozpoczyna się natychmiast w innym.

Konflikty te mają bardzo niepożądanego charakter; są bowiem połączone z o-

kupowaniem fabryk przez robotników. Przyczyną strajków są nowe stawki płac przewidziane w umowie zbiorowej, które niezawsze są honorowane.

W związku z tem organizacje zawodowe zamierzają zwrócić się do okręgowego inspektora pracy w Łodzi z prośbą o przeprowadzenie inostracji fabryk łódzkich, celem skontrolowania czy nowa umowa zbiorowa jest wszędzie stosowana i celem zlikwidowania wszystkich istniejących i wybuchających strejków.

Profanacja grobu w Warszawie

Policja ujęła trzech opryszków

Warszawa, 21 maja.
Przed paru miesiącami jacyś nieznanzi sprawcy dopuścili się profanacji grobu na cmentarzu warszawskim.

Rozebrali oni murowany grób w którym pochowana była Nadzieja Bo-byr, córka rosyjskiego komendanta twierdzy w Modlinie. Zbrodniarze rozbili trumnę a na miejscu pozostawili łopaty, młotek i dłuto.

Policja rozpoczęła długotrwałe i mozolne dochodzenie, które wreszcie

doprowadziło do ujęcia sprawców.

Sa to trzech mieszkańcy Bronisławek pod Pomiechówkiem, murarze Stanisław Araszkiwicz, Antoni Dackowski i Antoni Piskolski.

Profanacji grobu dopuścili się oni w poszukiwaniu skarbów, które rzekomo miały być tam ukryte przez komendę twierdzy Modlin, przed poddaniem się przez Rosjan Niemcom.

Zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

Zastrzelili herszta bandy cygańskiej

Zabójców osadzono w więzieniu

Poznań, 21 maja.
Na polach majątności Kromlice pod Kobylinem polowy Kaczmarek i strzelec dominjalny Szymański w czasie spędzania koni cyganów z koniczyny, wskutek wynikłej sprzeczki na tem tle z cygana-

mi zastrzelili cygana Janusza Łakatosza, który był dowódcą bandy cygańskiej, a syna jego Jana ciężko zranili w nogę.

Obu zabójców aresztowano i osadzono w więzieniu w Ktotoszynie.

Skwery i zieleńce na ulicach Łodzi

Łódź, 21 maja.

(It) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach po rozpoczęciu robót sezonowych w Łodzi, wydział plantacji miejskich przystąpi do urządzenia szeregu skwerów i zieleńców na terenie miasta. W pierwszym rzędzie ma być zniesiony mur, otaczający ogród Kolejowy na ul. Narutowicza i w miejsce ogrodu urządzony zostanie skwer. Drugi skwer ma być urządzony na Zielonym Rynku obok targowiska.

Niezależnie od tego urządzone będą zieleńce na wszystkich placach, które magistrat otrzymał od kolei na ul. Kilińskiego i Sienkiewicza, do czasu póki nie będą na tych terenach wzniesione budowle.

Samobójstwo ucznia

W Łukowie odebrał sobie życie uczeń 8-ej klasy gimnazjum Łukasiewicz. Miał on w tym roku dostać maturę, gdy jednak dowiedział się, że nie został dopuszczony do egzaminu, odebrał sobie życie.

Miłość i nędza Dwa zamachy samobójcze w Łodzi

Łódź, 21 maja.

(ig) Dziś w nocy pogotowie ratunkowe wzywane było do dwóch zamachów samobójczych. Warto przytem podkreślić bardzo interesujące zjawisko, zanotowane przez kroniki pogotowia, iż w ostatnich tygodniach niemal wyłącznie nastają na swe życie kobiety.

Pierwszy wypadek miał miejsce na ul. Pierzowej 15, gdzie trula się 22-letnia Edwarda Horowitz. Desperatka nie miała na szczęście pieniędzy na kupno silniejszego środka trującego i dlatego wypijała dużą dozę trującego w domu kropli na ból zęba. Po przepłukaniu żołądka lekarz pozostawił ją na miejscu. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Drugi wypadek zdarzył się na ul. Sie rakowskiego 76, gdzie bezrobotna Cecylja Wesolowska napila się w celach samobójczych jodyny. I tu udzielił lekarz pogotowia pomocy, pozostawiając desperatkę pod opieką rodziny.

Kim jest tajemnicza Marja Luisa?

Kulisy procesu szpiegowskiego w Anglii. — Porucznik Stewart prosi o rewizję procesu

(sb) Kilka tygodni minęło już od skazania oficera angielskiego, Baillie Stewarta, za szpiegostwo na rzecz Niemiec na karę kilku lat więzienia, a opinia angielska nie może się jeszcze uspokoić.

Dzienniki codziennie poświęcają tej sprawie wiele miejsca. Całe społeczeństwo angielskie podzieliło się na dwie grupy: jedna twierdzi „winien”, a druga „niewinny”.

Historja Stewarta jest jedną z najdziwniejszych, a faktyczne jej kulisy nie są nikomu znane. Akt oskarżenia zarzucał Stewartowi, że w czasie ostatniego pobytu w Niemczech poznał przez niejakiego Obsta piękną blondynkę Marję Luisę. Nazwisko jej nie jest sądownie znane, a młody oficer nie ma zamiaru go ujawnić.

Dopiero teraz zostały ujawnione nie-ponieważ Stewart utrzymywał z nią bliższe stosunki, a pewnego razu dostał nawet list z banknotem 5-funtowym powstało przypuszczenie, że zdradza on tajemnicę swego kraju. Sąd skazał Stewarta na pięć lat więzienia.

które szczegóły dotychczas nieznane. Okazuje się, że zaraz po odczytaniu wyroku, doręczono Stewartowi list od owej tajemniczej Marji Luisy. Oczywiście, że było to nielada sensacją i mogło wnieść nowe światło do sprawy, jednak sąd stał na punkcie prawa i po odczytaniu wyroku nie mogło być mowy o badaniu nowych dowodów rzeczowych.

Obecnie list ten został reprodukowany w pismach angielskich. Został on napisany z pewnego hotelu w Magdeburgu przez Marię Luisę, która pisze, że zdumiona jest, iż Stewarta mogli posądzić o uprawianie szpiegostwa. List swój kończy Luisa miłosnym oświadczeniem, i prosi go, aby nie zdradzał jej nazwiska, albowiem, gdy rodzice się o tem dowiedzą, będzie miała z tego powodu wielkie przykrości.

Po pewnym czasie nadszedł do Stewarta list od owego pana Obsta, który poznał Luisę z Stewartem. I on dziwi się, że sąd skazał Stewarta. Stewart osadzony w więzieniu napisał obecnie do króla angielskiego list z prośbą o rewizję procesu, twierdząc w dalszym ciągu, że jest niewinny.

Tymczasem reporterzy angielscy nie dali za wygraną i postanowili na własną rękę odnaleźć ową Marię Luisę. Początkowo podejrzenie padło na córkę bawiącego w Anglii szefa kontrwywiadu niemieckiego Rintelena, która również nazywa się Marja Luisa. Rintelen oświadczył jednak kategorycznie, że nie jest to prawda i przedstawił dowody potwierdzające prawdziwość swych słów.

Nie było innej rady wobec tego, jak pojechać do Berlina i na miejscu zbadać całą sprawę. Przed kilku dniami jeden z reporterów angielskich zatrzymał się w hotelu berlińskim, gdzie mieszkał Stewart i dowiedział się, gdzie miesz-

ka owa blondynka, z którą utrzymywał on w Berlinie stosunki. Wskazano mu jej adres.

Zjawienie się jego było oczywiście dla mieszkańców domu niespodzianką. Na zapytanie dziennikarza, młoda niewiasta stwierdziła, że rzeczywiście zna Stewarta i utrzymywała z nim bliższe stosunki. Gdy przeczytała gazety angielskie, była pewna, że to o niej jest mowa, teraz jednak sama nie rozumie, co to wszystko ma znaczyć. Nie nazywa się Marja Luisa, lecz Olga, znała Stewarta, ale żaden Ost jej nie przedstawiał.

Opis Marji Luisy złożony przez Stewarta zgadza się z jej rysopisem, a jednak ona nią nie jest. Listów żadnych do Stewarta również nie pisała.

Tak więc tajemnica Marji Luisy znów nie została rozwiązana. Albo owa Olga kłamie, albo Stewart zmyślił sobie bajeczkę o panu Obst i Marji Luisie. Kto więc napisał ów list z Magdeburga? Porucznik Stewart milczy jak zakłety, opinia publiczna nadal podzielona jest na dwa obozy, a reporterzy ciągle szukają...

Dwa miliony ludzi umiera każdego roku na malarję

Angielska Liga Zdrowia opublikowała niedawno ciekawą statystykę. Oto okazuje się, że na dwa blisko miliardy ludzi zamieszkujących całą kulę ziemską — połowa ich chorowała lub choruje na malarję. Jest to jedna z najstraszliwszych plag ludzkości. Rok rocznie malarja zabiera olbrzymie żniwo, mimo, że od wielu lat walczy z nią nauka, a ostatnie odkrycia słynnego bakterjologa angielskiego, Rotta, zmniejszyły poważnie śmiertelność na tę chorobę.

Choroba ta panoszy się szczególnie w krajach tropikalnych o wilgotnym klimacie.

Sprawozdanie Ligi Zdrowia wykazuje, że rocznie umiera na malarję do 2-ch milionów ludzi. W przeciągu 4 lat zanotowano w trzech prowincjach Indji przeszło milion wypadków śmierci na malarję.

Aby walczyć skutecznie z tą straszną plagą ludzkości, trzeba produkować rocznie 1500 tonn chininy, a tymczasem roczna produkcja tego zbawiennego środka wynosi zaledwie 600 tonn. Nic więc dziwnego, że trudno opanować tę straszliwą chorobę.

Chinina jest stosunkowo drogim lekarstwem; rząd angielski postanowił więc wprowadzić znacznie tańszy i nie mniej skuteczny środek, który nazywa się „togatgina”. Angielska Liga Zdrowia postanowiła środek ten masowo rozrzucać po Indjach, które corocznie składają potworny haracz tej strasznej pladze ludzkości.

Druga głowa kolorowej Nofretete

odnaleziona została w czasie prac wykopaliskowych

(z) W czasie dokonywanych niedawno prac wykopaliskowych w okolicy wielkich piramid natrafiono na świetnie zakonserwowaną głowę królowej Nofretete.

W kołach nacjonalistów egipskich za panowała radość, gdyż odpadnie tem samem konieczność wypożyczenia z muzeum berlińskiego egzemplarza głowy jednej z najwybitniejszych kobiet starożytnego Egiptu. Rzeźba ta we jedynym egzemplarzu znajdowała się dotychczas w Berlinie, dokąd sprowadzona została w 1912 roku.

Król Fuad, bawiący w swoim czasie w Berlinie, prowadził z muzeum berlińskim pertraktacje na temat zwrotu

rzeźby do Egiptu, proponując wzamian dwa cenne posągi faraonów egipskich. Muzeum, zdając sobie sprawę z wyjątkowej wartości posiadanej rzeźby, odmówiło propozycji króla Fuada.

Drugi egzemplarz głowy królowej Nofretete, odnaleziony obecnie w okolicy Tel-al-Amarna jest znacznie lepiej utrzymany, aniżeli okaz, znajdujący się w muzeum berlińskim, posiada bowiem nawet oba szklane oka, wstawione przez rzeźbiarza do oczodołów. Oczywiście, zabarwione — jak przypuszczać należy — na naturalny kolor nadają całej głowie niezwyklego podobieństwa oryginału.

Ludzie, którzy chcą „zbawić” świat

i memorjały, które pali się w piecach ministerjalnych

Pracy i chleba! Oto treść niezliczonych memorjałów i petycji, jakimi zasypany są kancelarie ministerjalne całego świata.

Wielu ludzi głowi się ponadto nad rozwiązaniem trudnego problemu bezrobocia. Koncepcje ich, nietylko genialne, ile rozwlekłe i bezpożyteczne zalegają szufady biurów aby wkońcu powędrować do wyższej instancji — kosza od śmieci.

W Niemczech, gdzie bezrobocie daje się bardziej we znaki, mózgi donorosłych ekonomistów wysilają się coniemiarą.

Ostatnio pewien zapoznany genjusz niemiecki radzi wszystkie nieużytki obśiać... herbata. Inny zaleca rządowi finansowanie ekspedycji polarnych na wielo ryby, bo przez to zmniejszy się import

tluszczów. Ktoś proponuje, aby dokonać spisu nieodzownie potrzebnych każdemu obywatelowi przedmiotów aż do spinaki do kołnierza włącznie i przy fabrykacji nie przekraczać tej normy „dla powstrzymania nadprodukcji”.

Przeciwnik tej idei każe zmuszać ludność do największych zakupów, aby podtrzymać ruch w interesie”.

Ministerjalna głowa obywatela z jakiejś Pipidówki proponuje „wszechniemiecką hodowlę drobiu”, bo... kura daje pierze, mięso i jaja, nie zbrakłoby więc nikomu ciepłej pierzyny i pożywienia”.

Jednym słowem kura w garnku dla każdego obywatela według recepty króla francuskiego, Henryka IV.

Ale za najskuteczniejszy środek przeciw kryzysowi wpadł pewien matematyk: obliczył mianowicie, że o ile każdy obywatel kupi co miesiąc 50-fenigowy los loteryjny, przyniesie to państwu 360 biljonów marek, z czego po potrąceniu 144 milionów na wygrane, pozostanie 216 milionów na zaspokojenie potrzeb bezrobotnych.

Istotnie bajeczny pomysł!

Podobne kombinacje, oczywiście złotowe, przychodzą do głowy i naszym „ekonomistom”. Zapytajmy woznych ministerjalnych, a powiedzą, ile sążnistych memorjałów idzie ...na podpałkę.

Tragiczny spłot okoliczności

Dwaj bracia jednego dnia wpadli pod samochód

(z) „Daily Mail” opisuje następujący tragiczny wypadek:

Przed kilku dniami wracający ulicą do domu 7-letni syn robotnika, Botwella został najechany przez samochód i doznał poważnych obrażeń. Wezwane pogotowie ratunkowe, zabrało chłopca wraz z ojcem, udając się w kierunku szpitala.

Po drodze, do karetki wrzucono zwłoki przejechanego przez auto o paręset kroków dalej chłopczyka. Jakież było przerażenie Botwella, gdy rozpoznał w zwłokach tych swego drugiego syna, 5-letniego Johna, który również znajdował się w drodze powrotnej ze szkoły.

Okazało się, iż starszy chłopiec wyszedł nieco później, aniżeli młodszy i spostrzegł po drodze tłum ludzi, zgromadzonych na jezdni. Chłopczyk chciał spojrzeć na przejechane dziecko, którym był jego braciszek, został jednak odepchnięty i poszedł dalej, zaś na następnym rogu sam wpadł pod samochód.

Honorarium za leczenie własnej matki

wzamian za niewypłacony spadek

(z) Sąd londyński rozważał niecodzienną sprawę z powództwa znanego lekarza tamtejszego, dr. Roberta Fielding-Old, który wystąpił przeciwko własnemu bratu z żądaniem zapłacenia honorarium za leczenie ich matki zmarłej w ubiegłym roku w wieku 94 lat.

Dr. Fielding-Old opowiadał na rozprawie, iż w ciągu 35-ciu lat był lekarzem domowym swej matki i kiedy nierzadkiem

groził jej,

iż „przedstawi rachunek”, matka odpowiadała mu stale, że otrzyma od razu całą należność po jej śmierci.

Staruszka była zamożną kobietą i po-

siadała w majątku około 130.000 funtów, które rozdzieliła za życia pomiędzy córką oraz jej bratem bliźniakiem, Samuelem Oldem. Natomiast dr. Fielding-Old nigdy od swej matki nie otrzymał żadnych prezentów.

Sąd wydał wyrok, zasadzający na korzyść dr. Olda sumę 650 funtów szterlingów za 299 wizyt lekarskich. Biegły sądowy, dr. Fitzwilliams orzekł, iż nie dopatruje się w żądaniu dr. Olda czynu, kolidującego z etyką lekarską. Lekarz może bowiem od krewnych swych pobierać honorarium za leczenie, szczególnie zaś wówczas, gdy warunki majątkowe tych krewnych są pomyślne.



Dla pań i panów...

Buchalter Papuziak jest bardzo miłym i sympatycznym człowiekiem, ale ma jedną wadę — nic nie robi...

W mieście szkockim Aberdeen, słynącym ze swego skąpstwa, odbywają się wybory do parlamentu...

— Cóż począć? — biadał szef bezpieczeństwa — Z Londynu otrzymałem wyraźne zlecenie...

— Ja to załatwię bez przemocy... — odparł jeden z urzędników.

To rzekłszy, przeciśnął się przez tłum, wazeli na trybunę i ogłosił:

— Panie i panowie! Za chwilę rozpoczynamy zbiórki na biedne dzieci...

— Panie i panowie! — odpowiada młodzieniec — Możliwa, że tak powiedziałem, ale wcale się nie chwaliłem...

Koziołkiewicz wrócił z Londynu i opowiada cuda o Anglii.

— Powiadam wam, cudny kraj... Tylko jedna rzecz dziwna — Angliacy są ogromnie szczupli...

— Nie dawnego — wtrąca Mayer — Przecie Angliki niech się trochę zabawi, zaraz traci kilka funtów...

Bezpłatna praktyka dla kandydatów do stanu nauczycielskiego w szkołach powszechnych

Ministerstwo oświaty wydało ostatecznie zezwolenie, w myśl którego kwalifikowani kandydaci do zawodu nauczycielskiego mogą otrzymywać bezpłatną praktykę w szkołach powszechnych.

czyć, iż odbycie jej nie daje aktualnie żadnych specjalnych praw, prócz tego, że w razie uzyskania pomyślnych wyników rocznej praktyki, będą mieć — przy równych innych warunkach pierwszeństwo w otrzymaniu płatnych zajęć w szkołach powszechnych...

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA. NIEDZIELA, dnia 21-go maja 1933 r. 10.00—11.35: Transm. Nabożeństwa ze Lwowa...

wieckiej. W przerwie: Wiadomości sportowe. 22.00—22.55: Audycja wesola. 22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczne i policyjne...



Apteka Bojarski i Schatz Łódź, Przejazd 19.

Pomocnik kominiarza okazał się świetnym komikiem filmowym

(lu). — W rzędzie wybijających się coraz bardziej komików filmowych Slim Sumerville zajmuje jedno z pierwszych miejsc. Nie wszyscy jednak chyba wiedzą, że Slim jest właściwie czechem i prawdziwe jego nazwisko brzmi Roger Villik.

Tam dopiero przekonał się, jak trudno zarabiał na utrzymanie. Przetł dłuższy czas kreślił się bez żadnego zajęcia, przymierając głodem.

W życiu jego, podobnie, jak w życiu tylu innych gwiazd filmowych, o przyszłej karierze zdecydował przypadek. Jako kominiarz Slim przybył pewnego dnia do mieszkania znakomitego reżysera filmowego Eryka Stroheima.

— Kiedyś Slim stał się już wielkim aktorem. Jego krótkie komedje były przyrętaną każdego programu kinowego. Obecnie Slim Surville ukończył długometrażową komedję p. t. „Przymusowy ślub”.

„Pozwólcie nam żyć!”

Powieść sensacyjno-społeczna.

Napisał Andrzej Zański

STRZECZKI POCZĄTKU POWIEŚCI

Halina Rajeczka, bezrobotna stenotypistka, pozbawiona środków do życia, postanowiła z rozpaczy utopić się. Przeszkodził jej w tym szofer Paweł Przybor, u którego znalazła chwilowy przytułek.

Ujrzawszy Mereckiego — którego znał jako sędziego śledczego — w izdebce swej pacjentki, zdziwił się nieco, — lecz ów wymownym zmruczeniem oczu dał mu znak, by nie demaskowano jego incognito.

Skoro wreszcie obaj panowie znaleźli się na ulicy, wyjaśnił sędzia lekarzowi cel swej zagadkowej wizyty u Milczyńskiej.

Jeliński, wysłuchawszy uważnie opowiadania sędziego o aferze, w jaką uwikłała się Rajeczka, rozłożył beznamiętnie ręce.

— Przyznam się, że nie mogę pojąć jak to się stać mogło, ażeby tak porządna i nawskroś uczciwa dziewczyna popełniła podobne przestępstwo, jak rozbicie gablotki i kradzież biżuterji. Ufam

jednak, że tak, jak wyjaśnionem zostało, iż wynoszone przez nią zawiniątka nie zawierały kradzionych rzeczy, tak samo wyjaśni się zagadka łańcuszków, znalezionych za piecem w jej pokoju.

— Jednakowoż — argumentował sędzia — w tym ostatnim wypadku wszelkie poszlaki przemawiają przeciwko niej!

Doktór wziął poufale swego towarzysza pod ramię.

— Drogie sędzio, poszlaki bywają często fałszywe... Nie jestem prawnikiem lecz psychologiem i znawcą dusz ludzkich...

Sędzia cenił wiele książkową wiedzę i mądrość życiową doktora Jelińskiego, dlatego też słuchał uważnie jego słów.

Z kolei sam zabrał głos. — Pański pochlebny sąd o oskarżonej sływa się poniekąd z moimi obserwacjami, muszę bowiem przyznać, że zrobiła ona na mnie jaknajlepsze wrażenie...

— Pański pochlebny sąd o oskarżonej sływa się poniekąd z moimi obserwacjami, muszę bowiem przyznać, że zrobiła ona na mnie jaknajlepsze wrażenie...

nie obywatela... Czyż odbite są wypadki, że zabił, który z zimną krwią wymordował kilkoro ludzi, hojnie odbarza potem spotkanie w drodze zebrała?... — Zatem — przerwał doktor — chcę pan przez to powiedzieć, że Rajeczka może posiadać bardzo dobre serce, czuła na lzy ludzkie, a przytem mieć skłonność do kradzieży?

Sędzia skinał głową. — Mniej więcej zmiierzam do tego... Począł padać śnieg...

Obaj panowie, wydostawszy się z perefrjów znaleźli się na jasno oświetlonym bulwarze.

— Może wejdziemy do kawiarni? — zaproponował sędzia.

Towarzysz jego zgodził się chętnie i po chwili obaj panowie siedzieli przy stoliku w kacie zacisznej kawiarenki.

Doktór Jeliński, mieszając łyżeczką kawę, z wolna nawiązał do przerwane go tematu.

— Zastanawiając się coraz głębiej nad wypadkiem, jakiego jesteśmy świadkami, dochodzę do alternatywy: albo Rajeczka stała się ofiarą zwichniętego tricku złodzieja, który, ukradłszy biżuterję, schował ją w pokoju bony jako w miejscu najbardziej bezpiecznym...

Sędzia Merecki spojrzał baczniej na mówiącego, ten zaś ciągnął dalej:

— Przypominam sobie bardzo charakterystyczny szczegół naszej ostatniej wspólnej rozmowy... Oto Halina przyznała się, że dnia poprzedniego, podczas gdy przyglądała się skarbowi, nagromadzonym w pałacu hrabiów Zbaraskich, przyszła jej do głowy myśl, że bogactwo to leży nieproduktywnie, że nie przynosi żadnych korzyści społeczeństwu...

— A przecież — dowodziła —

ile tysiącom biedaków możnaby dopomóc, ile otrzeć łez za to złoto, śniedziące tu bez pożytku!...

— Rozumiem — przerwał sędzia — buduje pan hipotezę (zresztą zupełnie możliwą), że Halina dopuściła się kradzieży w tym celu, ażeby móc przyjąć z pomocą pani Milczyńskiej i innym tego rodzaju biedakom...

Doktór w zamyśleniu spoglądał na błękitny dymek z papierosa, snujący się w górze.

— Niestety — rzekł z namysłem — obawiam się rzeczywistości, że pupilka moja w ataku chorobliwej filantropji popełniła czyn, zgodny może z jej etyką wewnętrzną — niemniej kolidujący z przyjetniemi paragrafami prawa karnego.

Bo, dając słowo, inaczej nie potrafiłbym sobie wytłumaczyć niepoctywej dziewczyny!

Sędzia skinał głową. — Argumentacja pańska jest bardzo logiczna i proszę mi wierzyć, że po tej linii postaram się poprowadzić dalsze śledztwo...

— A może porozmawiałbym sam z Haliną? Dziewczyna ma do mnie bardzo wiele zaufania, może więc wydobędę z niej to, czego dobrowolnie nie powie panu.

Sędzia śledczy przyjął skwapliwie propozycję Jelińskiego.

Oto jak to się przydarzyło, że następnego ranka, skoro wprowadzono Rajeczka do małego gabinetu, doznała ona radosnego rozczarowania, ujrzawszy miast surowego oblicza sędziego, — przyjacielską twarz doktora.

Ten uściśnął jej serdecznie rękę, i patrząc na lzy, jakie zakreśliły się w oczach aresztantki, poklepał ją przyjaźnie po ramieniu.

(Dalszy ciąg jutro)

BEZPŁATNIE

może otrzymać drogą premii **K A Ż D Y** kupujący materiał na ubranie lub pałto z najprzedniejszych fabryk bielskich i tomaszowskich w składzie
CENY PRZYSTĘPNE! — DOGODNE WARUNKI!
10 10 Na telefoniczne żądanie wysyła się kolekcje do domu.

C. GITLINA
Śródmiejska 7

Cukiernia Zeiiger, Zawadzka 6 „EDEN” przy ul. Piotrkowskiej 317
OTWORZYŁA po gruntownym remoncie swą filję p. n. „EDEN” (obok przyst. tramw. Pabjan.)
i poleca znane ze swej dobroci pieczywo. Wydaje również śniadania, obiady jarskie i kolacje po cenach przystępnych.

Dźwiękowe Kino



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.

Jedynie letnie Kino-Dźwiękowe w ogrodzie.
Wzrusza—Olśniewa—Czaruje—Zachwyca **Janet Gaynor i Charles Farrel**
w fascynującym filmie Foxa

„BŁĘKITNA RAPSODJA”
Nadprogram???

UWAGA: Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony w razie niepogody

D Z I Ś

METRO PRZEJAZD 2 **ADRIA** GŁÓWNA 1

Anny Ondra
w filmie p. t. „10-ty KOCHANEK”
oraz „N A S Y B I R” z SMOSARSKĄ w roli głównej

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
przyjmuje od 3-7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Dr. med.
M. Feldman
AKUSZER-GINEKOLOG
Zawadzka 10. Tel. 155-77
przyjmuje 9-12 i od 3-6 po poł.

Doktor
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
NAWROT 7, tel. 128-07
Od 10-ej do 12-ej i od 5-ej do 7-ej

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
POWRÓCIŁ
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgen - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6-7.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciońska
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy. Piotrkowska 294. tel. 122-89.

Dr. med.
H. Zelicki
chor. kobiece i akuszerka
Główna 41, tel. 237-69.
Przyjmuje 1-2 i 4-8 wiecz.

Pośpieszna elektryczno-parowa
PRALNIA CHEMICZNA i FARBIARNIA „BŁYSKAWICA” Sp. z ogr. odp. — Łódź, Ogrodowa 9
Filje: **Piotrkowska 44**
Kilińskiego 246

przyjmuje wszelkiego rodzaju:
BIELIZNĘ do prania, suszenia, maglowania, prasowania
GARDEROBĘ do chemicznego prania, prasowania, suchego odświeżania, farbowania i reperacji krawieckich
FIRANKI do napinania na ramy i prania
WSZELKIE ZLECENIA PO 24 godz. CAŁKOWICIE WYKONANE

Ceny najniższe, bezkonkurencyjne.
Odbieramy i odsyłamy do domu
Reperacje krawieckie na miejscu.
dla stałych klientów

Zarząd techniczny pod kierunkiem
DYPLOMOWANEGO EGZAMINATORA PRACZY
przy Izbie Rzemieślniczej Poznańskiej

PREMJE

Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA, lampa kwarcowa, promienie pozaczernowe (ciepłe) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
ZAWADZKA 1.
Czynna od 8-ej rano do 9-ej wieczór. W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.
Porada 3 zł.
Od 11-2 i od 2-3 przyjmuje kobieta lekarz.

Złoto BIŻUTERIE, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

POSZUKIWANY 1 duży pokój, albo dwa z kuchnią i wygodami nie wyżej 1-go piętra. Oferty sub „Pokój 21” do Republiki.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje frontowe z wszelkimi wygodami, częściowo meblowane, z używalnością kuchni. Andrzejka 43, m. 17. 25

DO SPRZEDANIA patefon szarkowy mało używany, Zamenhofska 6, m. 8.

PŁYTY gramofonowe, 65 gr. Najnowsze przeboje zł. 1.95. Chronometre. Piotrkowska 116.

NA WYPŁATY! Eleganckie damskie płaszcze, męskie płaszcze i ubrania, towary do prania na damskie suknie i szlafroki, wełniane damskie i męskie towary, poolowery, obuwie, firanki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44.

POSZUKUJE skromnej panią umiejscowić szyć na maszynie i ładnie czerować (reperować) za utrzymanie dziennie i bardzo skromne wynagrodzenie. Oferty sub „Staranna”.

JEZYKA polskiego, korespondencji i rachunkowości szybko i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel. Starszych i zapóźnionych specjalna skrócona metoda. Wólczajska 29, m. 1, front, parter.

KANCELARJA obrończa Piotra Lasuckiego mieści się obecnie w gmachu Hotelu-Polonja przy ul. Narutowicza nr. 38. tel. 115-15.

ZGINAŁ piesek czarny, oaprowadzić za wynagrodzeniem, Andrzejka 43.

K T O zdrowie szanuje Ten „**OLLA**” kupujel
„OLLA” PRZERWATYWY
Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą!

Chorzy na ruptury i różne kalectwa



RUPTURY jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki. Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce.
Zakład ortopedyczny

Spec. I. RAPAPORT
ortoped. ze Lwowa, Łódź, ulica Wólczajska Nr. 10, front, parter tel. 221-77.
UWAGA: Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.
PODZIĘKOWANIE.
Na tem miejscu wyrażam podziękowanie Dyr. Zakładu leczniczej ortop. WP. J. RAPAPORTOWI, zam. w Łodzi przy ul. Wólczajskiej 10 za umiejscowienie przepukliny na którą cierpiałem wiele lat.
(—) Ks. Antoni Legocki, proboszcz.

ASTMY

ZASTARZAŁE, różne **KASZLE**, **PRZYWILEJNE CHOROBY PŁUCNE** są **ULECZALNE** POWIDŁAMI **ZIOŁOWEMI** od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzania na miejscu, opis leczenia na żądanie bezpłatny. **ST. SŁIWANSKI**, Łódź, Brzezińska 33. 45-2

Druciane ogrodzenia, plecionki i tkaniny po bardzo zredukowanych cenach poleca firma **Rudolf Jung**, Łódź **Wólczajska 151,** tel. 128-97. Rok założenia 1894

WYPADANIE WŁOSÓW, ŁUPIEZ usuwa szampion tiopinolowy zł. 0.50 Woda Tiopinolowa zł. 3.50
Tłusta cera, wagner, przyszcze usuwa mydło tiopinolowe zł. 2.00
Bellona, Laboratorium Chemiczne, Warszawa, Hoża 41, tel. 9.45-92.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach lub za załiczeniem pocztowym. Przy zamow. na jeden preparat doliczamy tytułem kosztów wysyłki 0.60 gr., przy łącznym zamówieniu — bez kosztów wysyłki.

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazują do sprzedania. — Gdańska 43, m. 10.

Do wynajęcia
SŁONECZNY POKÓJ elegancko umeblowany w centrum, dla dwóch osób z całonocnym utrzymaniem — Trautogutta 14 m. 8. 20-2

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, foterowanie oraz sprzątanie bielizny, podłóg. Czystzenie szaf.



WIDZEW-HAKOAH 1:0 (0:0)

Słaba gra Hakoahu. — Przypadkowa bramka decyduje o zwycięstwie

Zespół piłkarski Widzew dowiódł w powyższym spotkaniu, że jeśli nie powrócił całkowicie jeszcze do swej dawnej doskonałej formy, to w każdym razie zbliża się do niej milowymi krokami i z dnia na dzień staje się groźniejszym przeciwnikiem.

Smiało można zaryzykować przypuszczenie, że Widzew wydestynie się do czołowej grupy zespołów A klasowych, a kto wie czy nie stanie się nawet pretendentem do pierwszego miejsca. Cud taki miał miejsce w roku ubiegłym, mimo iż zespół robotniczy znajdował się w znacznie gorszej sytuacji.

W walce z Hakoahem był Widzew zespołem znacznie lepiej gotującym nad przeciwnikiem w pierwszym rzędzie startem do piłki i kondycją fizyczną. Uwydatniło się to szczególnie w pierwszej połowie zawodów, w której zwycięzca miał co najmniej 80 procent z gry.

Najlepszą częścią drużyny Widzewa była obrona oraz pomoc. Atak miał najlepszych zawodników w skrzydłowych, z których szczególnie Roth był bardzo niebezpieczny. Zawiodła natomiast zupełnie środkowa trójka napadu, która posiadała za mało zmysłu kombinacyjnego.

Hakoah, który przegrał mecz przy padkowno, niemniej jednak zasłużył, grał znacznie słabiej aniżeli przed tygodniem z WIMĄ. Zawiodła tym razem zupełnie linia pomocy a zwłaszcza Kahan, który był wyraźnie niedysponowany. Była to poważna luka w zespole niebieskich i dopiero wczoraj można się było przekonać jakiej zasługi oddaje zdrowy Kahan swej drużynie.

Słabo grała również linia ataku, w której pełnowartościowymi zawodnikami byli jedynie Krejcer i Presser. Reszta natomiast z tchórzliwym Erenbergiem na czele kompletnie zawiódła.

Najlepszą częścią drużyny żydowskiej było trio obronne z Rapoportem i Zaklinowskim na czele. Szczególnie Zaklinowski zadementstrował wspaniałą grą, będąc najlepszym graczem na boisku.

Gra sama stała na niskim poziomie, aczkolwiek była dość interesująca i obfitowała w wiele ciekawych sytuacji.

W pierwszej połowie Widzew bezustannie przeważał jednakże napastnicy są niezdeterminowani i gubią się pod bramką przeciwnika. Nieliczne w tym okresie wypadki Hakoahu są o wiele groźniejsze, mimo to do przerwy żadnej ze stron nie udało się zdobyć bramki.

Studenci zagraniczni przyjeżdżają do Polski.

W nadchodzącym sezonie letnim spodziewane jest przybycie do Polski szeregu wycieczek młodzieży akademickiej z zagranicy. Przewidziany jest więc przyjazd wycieczki studentów szwedzkiej, wycieczki „Ecole Normale” z Paryża w liczbie około 60 osób, wycieczki studentów holenderskich, rumuńskich, w liczbie około 100 osób, wycieczki angielskiej, węgierskiej, oraz około 40 studentów medycyny z Czechosłowacji.

Ponadto jesienią przybędą do Polski wycieczki studentów angielskich z Algieru, oraz studentów Anglików pochodzenia polskiego z Południowej Afryki.

Tylko posiadacze POS.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie, na mocy którego odtąd do szkół podchorążych zawodowych przyjmowani będą jedynie kandydaci, posiadający Państwową Odznakę Sportową.

Po zmianie stron przewaga Widzewa nie jest już zbyt wielka. Obie drużyny nie wykorzystują szeregu dogodnych sytuacji, gdy zupełnie nieoczekiwanie na 11 minut przed końcem zdobywa Wróbel jedyną a zarazem zwycięską bramkę.

Hakoah próbuje jeszcze kilkakrot-

nie szczęścia. Dwa rzuty wolne przestrzeliwuje Balzam i doskonale prowadzący zawody p. Wardęszkiewicz odgwizduje mecz.

Publiczności około 2 tysiące. Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

Z całego świata w kilku wierszach

W tych dniach przybędą do Europy tenisistów amerykańskich, którzy wezmą udział w tenisowych zawodach międzynarodowych w Wimbledonie oraz w meczu międzystrefowym o puchar Davisa, pomiędzy finalistą Europy a Stanami Zjednoczonymi, jako zwycięzcą strefy amerykańskiej.

Tenisisci amerykańscy przybywają w składzie następującym: Vines, Allison, Lott, van Ryn i Sutter.

W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich Austrii B.A.C. pokonał wczoraj W. Sportclub w stosunku 1:0.

Francuska Kobięca Federacja Sportowa prowadzi ożywioną akcję w kierunku utworzenia w Paryżu wielkiego kobiecego stadionu sportowego, oraz zakładania podobnych stadionów wyłącznie dla kobiet we wszystkich większych miastach francuskich.

Do realizacji tych celów Federacja Francuska zmierza przez rozpisanie subskrypcji publicznej.

W Orłowej, na Śląsku Czechosłowackim odbyły się zawody lekkoatletyczne

między uczniami miejscowego gimnazjum czeskiego a młodzieżą jedynej w Czechosłowacji gimnazjum polskiego, znajdujące się w Orłowej.

Zawody przyniosły piękny sukces zawodnikom polskim, którzy zwyciężyli w stosunku 35:12 pkt.

Hazeniszki z Zagrzebia „Gradjanski SK” pokonały w Pradze drużynę hazenistek czeskich klubu Victoria Zizkov w stosunku 3:1.

Czarny sprinter amerykański, Met calfe, uzyskał w tych dniach nast. wyniki: 100 y. — 9.4 sek., 200 y. — 20.9 sek. Zawodnik Warner miał czas 48.2 sek. na 440 y., a na pół mili angielskiej Mann Kubash — 1:52,2 sek.

W tenisowych mistrzostwach Czechosłowacji Menzel pokonał Jana Koželucha 6:2, 6:3.

Piłkarski mistrz Szkocji, Glasgow Rangers, rozegrał w tych dniach w Berlinie pierwszy w tym sezonie mecz na kontynencie europejskim z reprezentacją Niemiec, wygrywając 5:1 (0:1).

Sukcesy polaków we Francji

Sport polski w Półn. Francji odniósł w jednym dniu szereg zwycięstw, wykazując dobrą klasę nawet w stosunku do starszych organizacyj francuskich.

W zawodach kolarskich w Lens zwyciężył polak Marcelak, bijąc 50 francuskich rywali. Dwaj inni polacy w tym samym biegu, Dozarczyk i Lecyn, zdobyli 9 i 10 miejsca.

W zawodach kolarskich w Carvin polak Kędziera przyszedł na 5, a Rybak na 12 miejscu mimo bardzo silnej konkurencji.

W Lille w zawodach bokerskich polak Buny pokonał wielokrotnego mistrza regionalnego, Vandendrieschena.

Wreszcie w Toureing polak Proda znokautował francuza Catry.

Piłkarskie mistrzostwa świata

Jak wiadomo odbyć się mają w roku 1934 w Rzymie piłkarskie mistrzostwa świata, do których stanie kilka najlepszych zespołów świata, wyeliminowanych w walkach kwalifikacyjnych, jakie mają się rozegrać jeszcze w roku bieżącym.

Na zasadzie losowania w spotkaniach kwalifikacyjnych walczyć będą:

W strefie europejskiej: Czechosłowacja — Polska, Austria — Irlandia, Niemcy — Holandia, Węgry — Grecja,

Szwajcaria — Luksemburg, Hiszpania — Portugalia, Francja — Belgia, Litwa — Łotwa, Jugosławia — Bułgaria, Turcja — Rumunia.

W strefie afrykańskiej: Egipt — Palestyna.

W strefie amerykańskiej: Argentyna — Peru, Brazylja — Chili, Stany Zjednoczone — Meksyk, Haiti — Kuba.

Dotychczas poza losowaniem pozostały jeszcze trzy zespoły europejskie: Italia, Estonia i Anglia.

Dziwna taktyka L. O. Z. bokerskiego

obecna akcja nie uszodzi stosunków lubelskiego pięściarstwa

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Lub. O.Z. Bokerskiego doszło do ostrego zatargu, skutkiem czego członkowie zarządu p. Lewandowski (Strzelec) i p. Holcberg (Hakoah) złożyli swe mandaty

Dziwne w łonie zarządu Lub. O. Z. B. zapanowały stosunki, a zatargi są na porządku dziennym.

Ostatnio zarząd O. Z. B. na skutek błahego przewinienia skazał na dyskwalifikację popularnego boksera lubelskiego Wójcickiego, który ma „odpoczywać” przez 5 miesięcy sezonu zimowego.

Również za to samo przewinienie

„skazany” został znany bokser Strzelca Urban na okres 4-ch miesięcy.

Z niezrozumiałych zupełnie względów zarząd nie zezwolił doskonałemu Akiermanowi z Hakoahu na startowanie we wszechpolskich zawodach bokerskich „Makkabi” we Lwowie.

Wogóle, jak widać O. Z. B. mocno ostatnio się zabrał do klubów i w ten sposób pragnie „oczyścić” atmosferę.

Niewiadomo tylko, czy w ten sposób przeprowadzona akcja da rezultaty, by postawił bokserstwo lubelskie na odpowiednim poziomie.

Bokserzy lwowscy zwyciężają wysoko w Przemyślu

W Przemyślu odbył się w tych dniach mecz bokerski Lwów — Przemyśl, zakończony zwycięstwem Lwowa w stosunku 11:5.

Sensacją był start w barwach Przemyśla wicemistrza Polski, Straussa, Wurma, mistrza okr. Shiraka i Żabka.

Nowe zgłoszenia na wyścig lwowski

Na międzynarodowy wyścig lwowski który odbędzie się w dniu 11 czerwca, firma automobilowa Maserati zgłosiła udział słynnego kierowcy włoskiego, Campari'ego. W sprawie tej prowadzone są pertraktacje.

W ostatnich dniach telegraficznie zgłoszenie nadesłał p. Markiewicz, polak — emigrant z Genewy.

Druga runda walk o puchar Davisa

W Dublinie odbywa się spotkanie Irlandja — Japonja w drugiej rundzie o puchar Davisa. Po dwóch dniach Japonja wyeliminowała Irlandję, prowadząc 3:0.

W strefie północno-amerykańskiej meczów o puchar Davisa odbywa się w Montrealu spotkanie finałowe Stany Zjednoczone — Kanada.

Po dwóch dniach Stany Zjednoczone prowadzą 3:0, w ten sposób wygrywając spotkanie.

Finał amerykański międzystrefowy rozegra się pomiędzy St. Zjednoczonymi a Argentyna.

Virtanen bije Iso-Holla

W Tampere odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których Virtanen w biegu na 1500 m. pokonał faworyta Iso-Holla, uzyskując czas 4 m. 3 sek. Czas Iso-Holla 4:04 sek.

Przed międzynarodowym kongresem prasy sportowej w Warszawie

W dniu 3 czerwca w Warszawie, odbędzie się zjazd międzynarodowej prasy sportowej.

W tych dniach zarząd Międzynarodowego Zw. Dziennikarzy Sportowych w Brukseli, postanowił, że dziennikarze francuscy, belgijscy i holenderscy, zjadą się w Brukseli w dniu 1 czerwca, skąd w jednej grupie, odjadą tego samego dnia wieczorem do Warszawy, zabierając po drodze w Berlinie, dziennikarzy niemieckich i włoskich.

Delegaci zagraniczni przybędą do Warszawy w dniu 2 czerwca pocągami z Berlina.

Pierwszy dziesięciobój w Warszawie

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie po raz pierwszy w Polsce dziesięciobój atletyczny, oparty na wzorach szwajcarskich.

Organizację tych ciekawych zawodów przeprowadza Warsz. Okr. Zw. Atletyczny.

Dzisiejsze spotkania ligowe w kraju.

Dzień dzisiejszy przyniesie szereg interesujących spotkań o mistrzostwo Ligi. W Łodzi zmierzy się L.K.S. z lwowską Pogonią, w Warszawie Legia grać będzie z Warszawianką, we Lwowie Czarni z 22 p.p. w Poznaniu Warta z Ruchem, a w Krakowie Cracovia z Garbarnią.

Codzienna nowelka „Expressu“ Futro Celinki

Celinka, jak zwykle o tej porze, spożywała śniadanie w małej kawiarence, do której od lat już przychodziła.

Było dość późno. Za kwadrans powinna już być w fabryce.

Celinka pracowała w wielkim przedsiębiorstwie fabrycznym, jako zwykła stenotypistka i zarabiała niewiele. Pensa z ledwością wystarczała na opędzenie niezbędnych wydatków.

Rzuciwszy okiem na poranne piśma, zawołała do kelnera:

— Proszę płacić!

Rachunek, jak zwykle był niewielki. Celinka pobiegła do szatni. I wówczas ku swej wielkiej rozpaczy, stwierdziła, że jej palto zniknęło.

Dziewczyna nie wiedziała, co ma począć. Pomijając już dotkliwą stratę, nie miała nawet czasu szukać okrycia.

— Szanowna pani przecież wie, że w naszym lokalu nic nie ginie — tłumaczyli się kelnerzy. — Trzeba trochę poszukać. Palto z pewnością się znajdzie.

— Ale kiedy ja nie mam ani chwili czasu — denerwowała się coraz głośniej. — Co ja teraz pocznę?

Na szczęście zjawiała się właścicielka kawiarni, która znała Celinkę doskonale z widzenia. Zaofiarowała ona dziewczynie własne piękne, małe futro, prosząc o zwrot do wieczora. Właścicielka kawiarni była pewna, że do tej pory znalazł się zaginione palto.

Celinka podziękowała jej serdecznie, wskoczyła do taksówki i kazała się zawieźć do biura. Na zegarze była już dziewiąta.

Gdy Celinka wchodziła do fabryki, na schodach, dołączył do niej pierwszy w życiu zetknięty się z naczelnym dyrektorem, którego oczywiście doskonale znała z widzenia.

Dyrektor tym razem zwrócił na nią baczniejszą uwagę.

— Kto to jest ta dziewczynka w tym pięknym futrze — pomyślał. — Czyżby pracowała u nas w biurze? To chyba niemożliwe, bo bym już dawno na nią zwrócił uwagę!

Celinka pobiegła do oddziału obrachunkowego. Kierownik wydziału, jak również wszyscy urzędnicy, odłożyli pióra. Nowe, wspaniałe futro Celinki — stało się prawdziwą sensacją dnia.

Dziewczyna nie rozumiała tego. Przepisując na maszynie jakieś rachunki, nie zauważyła, że wszyscy ciągle zerkają w jej stronę. Kierownik wydziału, który zazwyczaj był dla niej bardzo surowy, tego dnia uśmiechał się łaskawie i zupełnie nieoczekiwanie jej zapowiedział, że otrzyma podwyżkę. Był bowiem przekonany, że Celinka stała się pupilką naczelnego dyrektora. Naczelnym szef był bowiem znanym kobieciarzem i każdej nowej swej sympatii darował futro.

Okolo południa w wydziale obrachunkowym zjawił się sam szef. Okazało się, że prawie całą godzinę szukał Celinkę i wreszcie ją odnalazł.

— Pani pozwoli do mnie — rzekł do niej. — Chciałem sprawdzić kilka listów, które pani napisała.

Oczywiście, nie chodziło wcale o listy. Gdy tylko znaleźli się w zacisznym gabinecie — dyrektor zmienił ton i uśmiechając się, począł dziewczynie prawić komplementy.

— Czy chciałaby pani dzisiaj pójść ze mną na rewję? — zaproponował. — Niech pani powie swemu narzeczonemu, czy przyjacielowi, że dziś wieczorem pani pracuje.

— Ale kiedy ja nie mam ani narzeczzonego, ani przyjaciela — uśmiechnęła się dziewczyna.

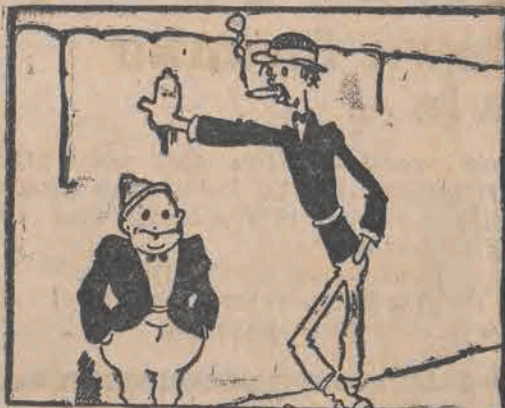
— Bardzo mi przykro, ale nie mogę w to uwierzyć. Przecież z tak skromnej pensji nie mogła pani kupić futra — odparł dyrektor.

Celinka opowiedziała mu szczerze o swej przygodzie. Ale dyrektor nie dał jej wiary.

— Pani jest bardzo sprytna! — zawołał. — Ta bajeczka jest pomysłem!



Ucieszny niedzielny film „Expressu“



Pat: — Może powiesz, że jestem filozofem, ale zastanawiam się teraz nad tem, dlaczego właściwie pies biega zawsze z wywieszonym językiem?...

Patachon: — Frajer! Nie rozumiesz? Co pies ma ztyłu?... Ogon, tak?.. To przecie musi z przodu też coś wywiesić, żeby była równowaga!



Pat: — Słusznie... Mądrze mi wytłumaczyłeś... Wiesz, a teraz zastanawiam się nad tem, co to... co to, u licha?!

Patachon: — Ktoś ci przestrzelił papieros nawyot!... Za tym płotem pewnie ukrył się bandyta!... Ze strachu o mało nie klapnąłem na ziemi!...



Pat: — Aha... Ten strażak uczy się strzelania do celu!... Ładna historia... Ale zanim on się nauczy, powystrela wszystkich przechodniów... Co tu zrobić?...

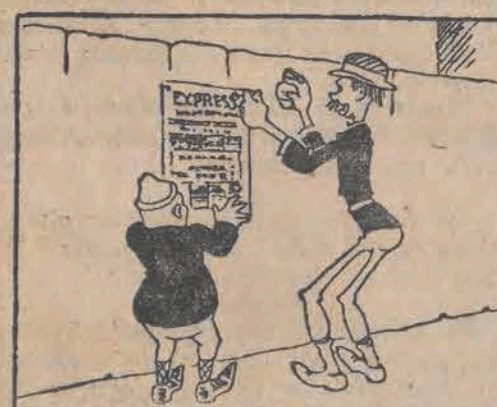
Patachon: — Czekaj... Ja mam sposób!... Złaz!... My go nauczymy!...



Gazeciarsz: — Express!.. Dziś „Pat i Patachon“! Najweselejsze przygody dwóch łazików!

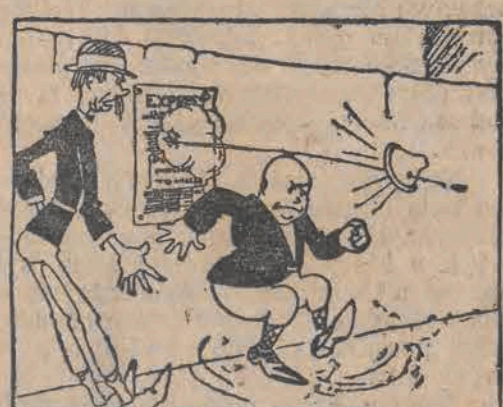
Patachon: — Pssst!.. Mały!.. Dawaj „Express“!.. Tylko wybierz ładny numer.

Pat: — Ciekaw jestem, co on zrobi z tą gazetą...



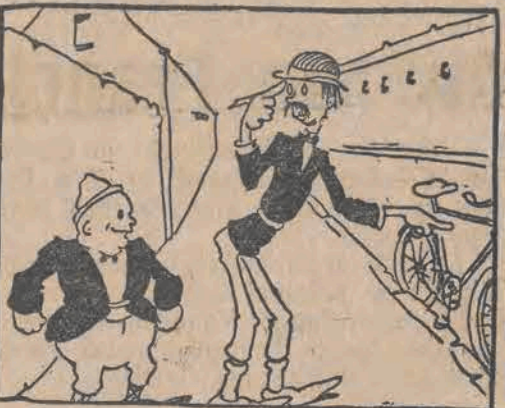
Pat: — Aha... Teraz już wiem... Fajny pomysł... Pierwsza klasa... Teraz może sobie strzelać do jutra...

Patachon: — No?... Trzeba mieć trochę oleju w głowie!... Teraz żadna kula nie przejdzie... Możemy sobie tu stać spokojnie do jutra...



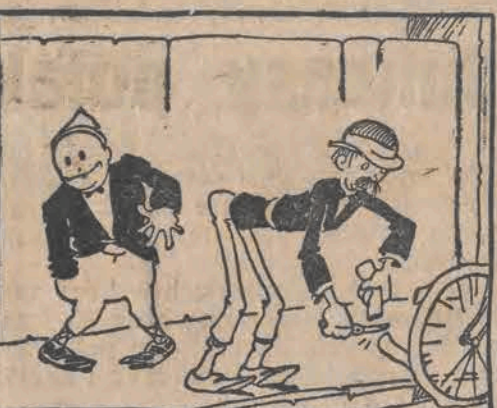
Patachon: — Ratul!... Co się stało?!.. Kapelusze mi sruma! z głowy!... O mało mnie nie zabił!...

Pat: — A widzisz?... Nie mów hop, póki nie przeskoczysz!... Chociaż nie masz się czego obawiać, to są drewniane kule, a przecie ty masz głowę też drewnianą...



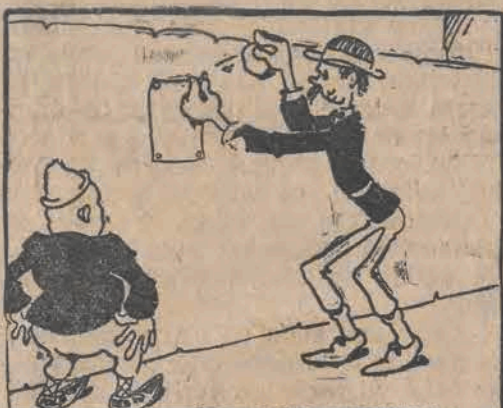
Patachon: — Ja mam drewnianą głowę, frajerska łapo?!... Odszczekaj natychmiast, coś powiedział!... Odszczekaj!

Pat: — Aul!.. Aul!.. Aul!.. A teraz pozwól sobie jeszcze raz powiedzieć, że masz drewniany łeb... Zobaczysz, co ja zrobię!...



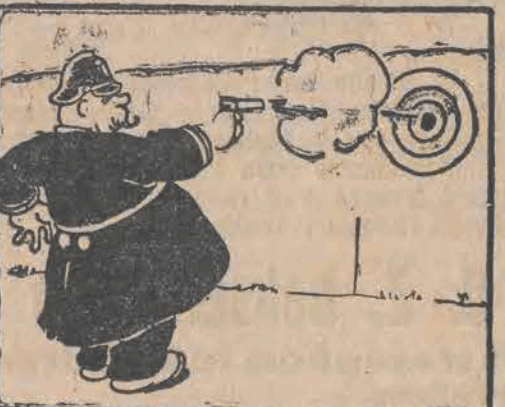
Patachon: — Dobra, dobra... Ja mam czas... Zobaczmy co z tego będzie... Tymczasem widzę, że psujesz komuś rower. Czy masz zamiar z tego kawałka gumy usmażyć befsztyk?...

Pat: — Nie, przyjacielu!.. Bądź mądry i patrz końca!...



Patachon: — To przecie był mój pomys!...

Pat: — Pomysł był dobry, ale wykonanie kiepskie... Bo czyś ty widział, żeby drewniana kula nie przechodziła przez papier?... A niech teraz spróbuję przejść przez tę gumę!...



Strażak: — Już idzie lepiej... Strzelanie to wielka sztuka... Grunt — trafić do celu... Z początku szło jak po grudzie, a teraz idzie jak po maśle... Jeszcze kilka razy, a zdobędę mistrzostwo w strzelaniu!...



Pat: — Tak, ale z łukul!... Zobaczmy jak mu się uda ten strzał!...

Patachon: — Wejdzmy na płot, by się przyjrzeć zbliska jego minie!.. Patrz, widzisz!... Już strzelił!... Guma zatrzymała kulę... Teraz się odbije!..



Strażak: — Strzał był dobry... ale co to?!.. Bandyci!.. Na pomoc!.. Zabijają!..

Patachon: — Nie krzycz pan!.. Nie wie pan jak to jest w życiu?... Strażak strzela, a Patachon kule nosi!.. Serwus!

I właśnie dlatego pozwolę sobie przesłać pani jeszcze efektowniejsze futro! I wieczorem, gdy Celinka zwróciła

otrzymane futro i uzyskała z powrotem swe palto, miała już nowy wspaniały płaszcz nurkowy.

Od tego wieczoru rozpoczęła się jej karjera...

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobnie: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.